

AK-47, Nerwobóle (prod. WOWO)

Nerwobóle, które mam kiedy wyczuję,
Pseudo kolegów, menty, hieny i szuje
To co mnie denerwuje,
Ponury świat który obserwuję,
I mnie mdli, kiedy przekalkuluję ile dni,
Zostało straconych bo kolażuję,
Jak mogę, staram się i nie ryzykuję,
Hajsu brakuje, a ja jak wół nie haruję,
Dopadają złe myśli, po których mam nerwobóle,
Chcesz rozmawiać z hołotą bo masz do spłacenia kwotę,
To spłać, bo mogą zajebać pod żebro kose,
Nie raz, popełniasz błąd a wokół siwe koce,
Dzień się dłuży i noce,
Więc po parkiecie chodzę,
Dopada wkur* gdy to się staje prawdziwością,
Wtedy rozumiesz jaką rodzina wartością,
Jak strzela z ucha ziomek pytasz co z tą poprawnością,
Wyrok wydaje sąd i żegnasz się z wolnością..

Nerwobóle mam gdy widzę gęby ponure,
Dwulicowe, na które sram i na które pluję,
Nerwobóle mam gdy baba się nie szanuje,
Za pieniądze się pierd*
I za nie woli ssać chu*,
Nerwobóle mam, gdy pomyślę o zazdrości,
Pseudo kolegów co mówią o poprawności,
Gównu doświadczyli, bo w dupie byli,
Nie znali sprawy a na mój temat mówili,
Nosa nie wtykam w nie swoje sprawy,
Z własnym życiem się borykam
Więc o czyjeś nie pytam,
Lecz pamiętaj kurw* fałszywa że w myślach czytam,
Jak patrzę na ciebie kurw* to zębami zgrzytam,
Nerwobóle mam gdy odczuję na skórze,
Zazdrość patologiczną bo nie mam jej w naturze,
Pomocą służę wiece przy awanturze nie stchórzę,
Lecz nie pomogę temu, któremu źle wróże..